

Dariusz Klemantowicz

Wojciech Ziomek

Uniwersytet Łódzki

Zbiory archiwalne, biblioteczne i muzealne w rezydencji Sanguszków w Sławucie na Wołyniu do pierwszej wojny światowej

Rola ziemian w życiu społecznym i kulturalnym narodu polskiego w okresie zaborów należała do najważniejszych aż do II połowy XIX w., a w przypadku Kresów Wschodnich zdecydowany prymat ziemiaństwa został utrzymany do pierwszych lat Polski niepodległej, kiedy to w odmiennych dla narodu polskiego warunkach, przy ruinie majątków ziemskich (pierwsza wojna światowa i wojna polsko-bolszewicka) coraz mocniej swoją pozycję prezentowała inteligencja i mieszczaństwo oraz kościół, a przede wszystkim na pierwszym miejscu pojawia się państwo. Upadek Rzeczypospolitej pod koniec XVIII wieku oznaczał dla polskiej kultury likwidację mecenatu państwowego, który w pewnej mierze funkcjonował w zaborze rosyjskim do upadku powstania listopadowego, a w austriackim w okresie autonomii. Z uwagi na możliwości finansowe, pozycję społeczną i polityczną oraz świadomość narodową – rolę mecenasa kultury przejęła w pełni polska arystokracja. Powszechnie znana była działalność Czartoryskich w Puławach, Stanisława Kostki Potockiego i Tadeusza Czackiego na terenie zaboru rosyjskiego, Józefa M. Ossolińskiego, Tarnowskich i Lubomirskich w Galicji oraz Raczyńskich i Działyńskich w Wielkopolsce. Oprócz aktywności publicznej na polu wspierania kultury nie mniej ważna była sprawa gromadzenia prywatnych kolekcji dzieł sztuki, książek i dokumentów archiwalnych odzwierciedlających sprawy związane z życiem prywatnym danego rodu, regionu i kraju na użytek prywatny dla najbliższej rodziny, sąsiadów i znajomych. Praktycznie na terenie każdej rezydencji magnackiej i szlacheckiej można było znaleźć większe lub mniejsze księgozbiory, archiwa rodzinne i dzieła sztuki. Wielkość i jakość zbiorów zależała od zamożności właściciela, jego gustów a czasami od zwykłych przypadków losowych związanych np. z pożarem lub rabunkami, zwłaszcza w okresach wojen i zamieszek społecznych. Ocalałe zbiory i kolekcje prywatne stanowią bezcenne źródło do dziejów narodu polskiego i jego kultury. Jedną z większych rezydencji na Kresach Rzeczypospolitej, zawierającą bogate zbiory książek, archiwaliów i dzieła sztuki był pałac Sanguszków w Sławucie na Wołyniu.

Celem opracowanie jest ukazanie znaczenia rezydencji polskiego ziemiani-
na jako ośrodka kultury, przechowującego i gromadzącego książki, dokumenty
archiwalne i dzieła sztuki na przykładzie zbiorów zgromadzonych przez Sangu-
szków w Sławucie na Wołyniu do pierwszej wojny światowej. Najważniejsze
materiały dotyczące badanego zagadnienia zawarte są w opracowaniu Romana
Aftanazego, dotyczącego dziejów rezydencji na kresach Rzeczypospolitej i Ed-

warda Chwalewika o zbiorach polskich¹. Materiały archiwalne znajdujące się w Sławucie zostały opracowane i wydane we Lwowie w latach 1887-1910, a katalog rękopisów z Archiwum Sanguszków w Sławucie w roku 1902 i 1912². Szerzy opis dotyczący poszczególnych członków rodu Sanguszków do pierwszej wojny światowej zawiera m.in. *Polski słownik biograficzny*³. Natomiast opis rodu, pałacu i gromadzonych tam zbiorów można znaleźć również we wspomnieniach i opracowaniach m.in. Józefa Ignacego Kraszewskiego, Tadeusza Jerzego Steckiego, J. Dunina - Karwickiego, Antoniego Urbańskiego, Zofii Kossak - Szczuckiej⁴.

Sławuta na Wołyniu od XVIII wieku wchodziła w skład dóbr należących do ks. Sanguszków, wcześniej (XVII w.) ks. Zasławskich. Dopiero jednak pod koniec XVIII w. ks. Hieronim Sanguszko (1743-1812) wybudował tam na piaszczystej wydmie jednopiętrowy pałac z dwiema oficynami. Ale rezydencja w czasach ks. Hieronima nie była jeszcze należycie urządzona i taki stan zachował się aż do czasów, gdy do Sławuty powrócił z zesłania ks. Roman Sanguszko (1800-1881), powstaniec z 1831 r. Jego ojciec a wcześniejszy właściciel Sławuty ks. Eustachy Sanguszko (1768-1844) miał większe zamiłowanie do hodowli koni arabskich, niż do pałacu i jego wnętrza⁵. Inną przyczyną braku większego zainteresowania w upiększaniu rezydencji w Sławucie mogły być zmartwienia związane z zesłaniem syna Romana w głąb Rosji i wybudowanie letniej rezydencji w Antoninach, gdzie często przebywał wraz z żoną Klementyną z Czartoryskich.

¹ E. Chwalewik, Zbiory polskie. Archiwa, biblioteki, gabinety, galerie, muzea i inne zbiory pamiątek przeszłości. W ojczyźnie i na obczyźnie, t. I - II, Warszawa 1926 - 1927; R. Aftanazy, Dzieje rezydencji na dawnych kresach Rzeczypospolitej, cz. 2, Ziemia ruska Korony, t. 5, Województwo wołyńskie, Wrocław 1994.

² Archiwum ks. Lubartowiczów - Sanguszków w Sławucie, t. I - VII, Lwów 1887 - 1910; Katalog rękopisów archiwum ks. Sanguszków w Sławucie i historia tegoż archiwum, oprac. B. Gorczak Sławuta 1902; Katalog pergaminów znajdujących się w Archiwum ks. Sanguszków w Sławucie, oprac. idem, Sławuta 1912.

³ S. Kieniewicz, Sanguszko Roman Stanisław Adam (1800 - 1881), [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XXXIV, Wrocław 1992, s. 505 - 507; J. Długosz, Sanguszko Roman Damian (1832 - 1917), *ibidem*, s. 507 - 509.

⁴ J.I. Kraszewski, Wieczory wołyńskie, Lwów 1839; idem, Wspomnienia Wołynia, Polesia i Litwy, t. 1 - 2, Wilno 1840; T.J. Stecki, Wołyń pod względem statystycznym, historycznym i archeologicznym, t. I, Lwów 1864; J. Dunin - Karwicki, Wspomnienia o Sławucie, „Kłosy” 1881, nr 824, 827 - 829, 831; idem, Wspomnienia Wołyniaka, Lwów 1897; A. Urbański, Z czarnego szlaku i tamtych rubieży. Zabytki polskie przepadłe na Podolu, Wołyniu, Ukrainie, Warszawa 1828; Z. Kossak - Szczucka, Pożoga. Wspomnienia z Wołynia 1917 - 1919, Katowice - Cieszyn 1990.

⁵ Józef Ignacy Kraszewski wspominając pałac z czasów ks. Eustachego pisał: „Pałac książęcy w Sławucie wielki, ze starego podobno gmachu przerobiony, nie ma nic odznaczającego się”. Kraszewski, *Wspomnienia Wołynia*..., t. 1, s. 199. Ks. Eustachy Sanguszko posiadał ogromny majątek. Na Wołyniu był właścicielem Sławuty, Antonin i Białogródki, na Kijowszczyźnie - klucza ilinickiego, w Galicji - hrabstwa tarnowskiego z Gumniskami. E. Orman, Sanguszko Eustachy Erazm, książę (1768 - 1844), [w:] *Polski słownik*..., s. 473 - 478. O Sławucie i jej właścicielach zob. także: eadem, Sanguszko Hieronim Janusz, książę (1743 - 1812), [w:] *Polski słownik*..., s. 484 - 488; Kieniewicz, *op. cit.*; Długosz, *op. cit.*

Od 1812 r., po śmierci ks. Hieronima - ojca ks. Eustachego sławucka rezydencja "[...] nie została ani rozbudowana, ani upiększona"⁶.

Ks. Roman Sanguszko w latach pięćdziesiątych rozbudował pałac. Nadbudował jedno piętro i dobudował arkadowy podjazd. Z uwagi jednak na samotny tryb życia nie zamieszkał w pałacu, tylko specjalnie urządzonym pawilonie "stajennym". Na samotność i spartański sposób życia wpłynęło szereg wydarzeń. W maju 1829 r. poślubił Natalię Potocką z Wilanowa, która niestety po kilkunastu miesiącach zmarła i "[...] wprawiła go w rozpacz zgonem przedwczesnym [...]"⁷. Owocem szczęśliwego, chociaż tak krótkiego małżeństwa była córka Maria. Jednak z uwagi na udział w powstaniu listopadowym, za który to został Roman Sanguszko skazany na utratę majątku, szlachectwa i zesłanie na Syberię, wychowaniem Marii musieli zająć się dziadkowie. W czasie zesłania odzyskał szlachectwo, ale dwukrotnie ranny podczas walk na Kaukazie i poturbowany przez konia w Moskwie - stracił zdrowie, a przede wszystkim na zawsze słuch. Odtąd można się było z nim porozumieć tylko za pomocą pisma. Józef Ignacy Kraszewski w swoim felietonie zaraz po jego śmierci (zmarł 26 III 1881 r.) oprócz utraty słuchu podkreślał jeszcze, że był "wpółociemniały"⁸.

Po śmierci ojca w grudniu 1845 r. uzyskał zgodę na zwolnienie z carskiej służby i pozwolenie na powrót do swoich dawnych dóbr na Wołyniu, które wcześniej w obawie przed konfiskatą Sanguszkowie przepisali na córkę Romana - Marię (1836 r.). Do chwili małżeństwa Marii z hr. Alfredem Potockim w 1851 r. bezpośrednio zajmował się administracją wszystkich jej dóbr, a po ślubie zarządzał kluczem sławuckim, dokupionymi kluczami - szarogrodzkim i czerepińskim, a także założonymi w majątkach fabrykami. Rocznie dysponował sumą kilkudziesięciu tysięcy rubli dochodu. Zgodnie z testamentem dziadka Eustachego z 1836 r., po śmierci swojego ojca - ks. Romana, Maria Potocka przekazała Sławutę bratu stryjecznemu Romanowi Damianowi Sanguszcze (1832-1917). Był on najstarszym synem Władysława Sanguszki (brata Romana Sanguszki "Sybiraka"). Jego majątek obejmował ponad 600 tys. ha ziemi. Wchodziły w jego skład klucze: sławucki, białogrodzki i część zasławskiego. Prowadził tak jak jego poprzednicy w Sławucie - wzorcową gospodarkę rolną, z hodowlą koni na czele oraz kilka zakładów przemysłowych. Wraz z przejęciem Sławuty przez ks. Romana Sanguskę jun., a dzięki staraniom jego żony - hr. Karoliny Thun Hohenstein (córki byłego ambasadora austriackiego w Petersburgu), rezydencja Sanguszków w Sławucie została w pełni urządzona⁹.

⁶ Orman, Sanguszko Eustachy..., s. 476.

⁷ A. Plug, Śp. Roman ks. Lubartowicz Sanguszko, „Kłosy” 1881, nr 824.

⁸ Listy J.I. Kraszewskiego, „Kłosy” 1881, nr 825. O księciu Romanie Sanguszcze zob. także: Kieniewicz, op. cit.

⁹ Orman, Sanguszko Eustachy..., s. 473 i n.; Kieniewicz, op. cit.; Długosz, op. cit.; Aftanazy, op. cit., s. 465 i n.

Ogromny majątek, przekazywany z pokolenia na pokolenie, kultywowanie tradycji rodzinnych i dbałość o zdobycie odpowiedniego wykształcenia, wszystko to wpływało na gromadzenie przez poszczególnych członków rodu Sanguszków poważnych zbiorów książek, kolekcji dzieł sztuki i cennych archiwów rodzinnych. Bardzo ważnym elementem w wychowywaniu dzieci w domach arystokracji była edukacja domowa, gdzie obok specjalnie zatrudnianych nauczycieli nie małą rolę w wychowywaniu odgrywali bliżsi i dalsi członkowie rodziny oraz znajomi. Książę Hieronim Sanguszko otrzymał staranne wychowanie na dworze matki, przede wszystkim w Lubartowie i w Collegium Nobilium w Warszawie. Naukami w domu kierował Cesar Pyrrhus de Varille. Jego syn Eustachy po śmierci matki (Urszuli Cecylii z Potockich), był wychowywany najpierw przez cioteczną babkę Katarzynę Kossakowską (z domu Potocką), a następnie na dworze babki - Barbary z Duninów Sanguszkowej. Edukacji dopełniła Warszawska szkoła Collegium Nobilium i akademia wojskowa w Strasburgu. Dwaj synowie Eustachego - Roman i Władysław po odebraniu nauk domowych, studiowali od 1818 r. na Uniwersytecie w Berlinie. Najstarszy syn Władysława, ostatni właściciel Sławuty przed I wojną światową - Roman, kształcił się w Paryżu. Studiował m.in. fizykę na Sorbonie. Edukację zdobył w domu, szkole i na wyższej uczelni dopełniały liczne podróże zagraniczne. Kobiety z rodzin arystokratycznych do pocz. XX w. mogły pochwalić się przeważnie tylko wychowaniem domowym (do XVIII w. - także klasztornym), chociaż niejednokrotnie pod kierunkiem wybitnych nauczycieli¹⁰.

Jednym z największych księgozbiorów na Wołyniu była biblioteka Sanguszków w Sławucie. Założyła ją Klementyna Sanguszkowa z Czartoryskich (1780 - 1852), żona Eustachego, a córka Józefa Klemensa Czartoryskiego. Po ojcu odziedziczyła księgozbiór z Korca, który został połączony z wcześniejszym, zgromadzonym jeszcze przez jej teścia ks. Hieronima stał i stanowił pierwszy zbiór książek w rezydencji sławuckiej, w której to ks. Eustachy z Klementyną zamieszkali na stałe po 1813 r. Znajdowały się tam przede wszystkim opracowania teologiczne i polityczne, z czasem skrupulatnie uzupełniane dziełami historycznymi, przeważnie autorów polskich. W połowie XIX w. biblioteka zawierała już ponad 6 tys. tomów¹¹.

Według A. Kłodzińskiego ks. Eustachy "[...] do późnego wieku polskiej książki nie wziął nawet do ręki, za to też w wieku sędziwym z zapałem młodzieńca pokochał on mowy ojczyste"¹². Sam sporo pisał. Liczne rękopisy znajdowały się w bibliotece sławuckiej. Były tam wiersze, poematy satyryczne, różne prze-

¹⁰ Orman, Sanguszko Hieronim..., s. 484; eadem, Sanguszko Eustachy..., s. 473 - 474; Kiewicz, op. cit., s. 505 - 506; Długosz, op. cit., s. 507 - 508; Kieniewicz, Sanguszko Władysław Hieronim (1803 - 1870), ibidem, s. 524; J.M. Marszałska, Sanguszkowa z Duninów Barbara Urszula (1718 - 1791), ibidem, s. 517; Długosz, Sanguszkowa z Czartoryskich Klementyna Maria Teresa (1780 - 1852), ibidem, s. 522.

¹¹ Długosz, Sanguszkowa z Czartoryskich..., s. 522; Aftanazy, op. cit., s. 178.

¹² Orman, Sanguszko Hieronim..., s. 477.

klady i pamiętnik dotyczący m.in. kampanii napoleońskiej 1812/1813 roku, wydany później drukiem w Krakowie w 1876 r.¹³

Zamیلowanie do gromadzenia książek przejął po swojej matce Klementynie Sanguszkowej, jej najstarszy syn, rezydujący w Sławucie aż do samej śmierci - ks. Roman Sanguszko. Biblioteka mieściła się w dwóch obszernych salach pałacu i zawierała kilkanaście tysięcy tomów. Nowy właściciel nie szczędził na "[...] kompletowanie jej ani trudu, ani kosztów"¹⁴. W związku z tym nadsyłało mu wszystko, co się aktualnie ukazywało w świecie literackim. Nowo-zakupione książki rozkładano przeważnie na drewnianej kanapie w przedpokoju prowadzącym do salonu w pawilonie stojącym, w którym to zamieszkał ks. Roman po powrocie z zesłania. "Wtedy ciekawemu udawało się jeszcze, prawie po kryjomu, je przepatrzyć; ale gdy już raz dostały się na półki biblioteczne, to można się było z nimi na wieki pożegnać - nie ujrzały już nigdy światła dziennego: ks. Roman był strasznie skąpym co do książek, a bibliotekarz [...] za nic nie przekroczyłby pańskiego rozkazu"¹⁵.

Cały, tak ogromny księgozbiór znajdował się pod fachową opieką Józefa Piotrowskiego, człowieka bardzo pracowitego i spokojnego, jednego z najrzeczniejszych "faximilistów" na ziemiach polskich. Bardzo dobrą opinię w tym względzie otrzymał on od dyrektora Zakładu Narodowego Ossolińskich we Lwowie - Augusta Bielowskiego¹⁶.

Wśród zgromadzonych dzieł znajdowały się rzadkie wydania *Biblii* z XVI w. (Radziwiłłowska, Ostrogska, Leopoldy), *Kazania* ks. Piotra Skargi, Kroniki polskie: Galla Anonima, Wincentego Kadłubka, Mateusza Cholewy, Marcina Polaka, Jana z Czarnkowa, Jana Długosza, Kromera i in., *Postylle* ks. Wujka; inkunabuły w języku łacińskim i greckim. Występowała tu także bogata kolekcja zarówno starych rękopisów zdobnych w miniatury, jak i nowszych z czasów saskich i stanisławowskich. Ponadto można było tam znaleźć listy m.in. Jana III do cesarza Leopolda, broszury polityczne. Zbiór ten nie był może tak liczny, "[...] jak pięknym doбором i rzadkością zalecający się, składa [t] się z kilkudziesięciu voluminów"¹⁷. Tadeusz Stecki na końcu swojego opracowania dotyczącego Wołynia podaje spis rękopisów biblioteki sławuckiej. Wśród 32 pozycji można znaleźć m.in. manuskrypt Stanisława Leszczyńskiego z 1733 r. pt. "Głos wolny wolność ubezpieczający"¹⁸.

¹³ Ibidem.

¹⁴ Aftanazy, op. cit., s. 470.

¹⁵ Dunin - Karwicki. Wspomnienia o Sławucie..., nr 831.

¹⁶ T.J. Stecki, Wołyń pod względem statystycznym, historycznym i archeologicznym, t. I, Lwów 1864, s. 353.

¹⁷ Ibidem, s. 354. Zob. Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich, red. B. Chlebowski, W. Walewski, t. X, Warszawa 1889, s. 794; Chwalewiak, op. cit., t. II, s. 198; A. Urbański, op. cit., s. 96 - 97; Aftanazy, op. cit., s. 470 - 471; Kieniewicz, Sanguszko Roman..., s. 506

¹⁸ Stecki, op. cit., s. 357 - 360.

Po śmierci ks. Romana w 1881 r., większość książek przejęła jego córkę Maria i przewiozła je do rezydencji Potockich w Antoninach¹⁹. Jednak najcenniejsze dzieła zostały подарowane następnemu właścicielowi Sławuty - bratan-kowi ks. Romana - ks. Romanowi Sanguszko jun. Początkowo księgozbiór sto-pniał z kilkunastu tysięcy tomów do ponad 6 tys., aby z czasem (przed I wojną światową), dzięki staraniom jej nowego właściciela osiągnąć liczbę 25 tys. to-mów. Od 1891 r. zbiorami bibliotecznymi opiekował się konserwator archiwum Bronisław Gorczak²⁰. Dla uczczenia głównego twórcy biblioteki sławuckiej - ks. Romana sen., odziedziczone zbiory biblieczne przeniesiono do jego dawnej siedziby w pawilonie stajennym.

Zgromadzony przez Sanguszków w Sławucie księgozbiór - z 25 tys. tomów należał do największych na Wołyniu. Większe zbiory biblieczne posiadał jedy-nie Rosjanin Jan Chaudoir w Iwnicy, i Polacy Tadeusz Czacki w Porycku i Mie-czysław Chodkiewicz w Młynowie. Posiadali oni odpowiednio od 40 do 30 tys. tomów różnego rodzaju dzieł. Pokażne prywatne biblioteki, niemalże dorównu-jące bibliotece sławuckiej znajdowały się także w rezydencjach: w Wiśniowcu, Antoninach, Sielcach. Każda posiadała po ok. 20 tys. tomów. Inne prywatne biblioteki znajdujące się na terenie wołyńskich zamków, pałaców i dworów mogły zawierać od kilku do kilkunastu tys. tomów (tab. 1).

Tabela 1

Większe, prywatne biblioteki na Wołyniu do 1914 r.*

Lp	Miejscowość	Właściciel	Ilość tomów w tys.
1	2	3	4
1	Iwnica	Chaudoir J.	40
2	Poryck	Czacki T.A.	32
3	Młynów	Chodkiewicz M.	30
4	Sławuta	Sanguszko R.	25
5	Wiśniowiec	Broel- Plater W.	21
6	Antoniny	Potocki J.	20
7	Sielec	Czacki M.	poniżej 20
8	Horodec	Urbanowski A.	13
9	Zahajce	Potocki E.	12
10	Ostróg	Świeżowicz J.	10
11	Woronczyn	Czetwertyński W.	7
12	Ołyka	Radziwiłł J.	6

¹⁹ Chwalewik, op. cit., t. I, s. 4; Długosz, Potocki Józef Mikołaj (1862 - 1922), [w:] Polski słownik..., s. 80; Aftanazy, op. cit., s. 24.

²⁰ Urbański, op. cit., s. 96 - 97; Długosz, Sanguszko Roman..., s. 508.

1	2	3	4
13	Podhorce	Sanguszko R.	6
14	Siekierzyńce	Bereza S.	6
15	Miropol	Czapski S.	5
16	Pustomyty	Pruszyński Cz.	5
17	Biskupicze	Kaszowski Z.B.	4
18	Romanów	Steccy	4
19	Horochów	Tarnowski J.J.	kilka
20	Lachowce	Sapiecha W.	kilka
21	Ładychy	Ładych J.	kilka
22	Łaszki	Głębocki J.K.	kilka
23	Nowosiółki	Podlewski F.	kilka
24	Tereszki	Grocholski W.	kilka

Źródło: E. Chwalewik, Zbiory polskie. Archiwa, biblioteki, gabinety, galerie, muzea i inne zbiory pamiątek przeszłości. W ojczyźnie i na obczyźnie, t. I-II, Warszawa 1926-1927; R. Aftanazy, Dzieje rezydencji na dawnych kresach Rzeczypospolitej, cz. 2, Ziemie ruskie Korony, t. 5, Województwo wołyńskie, Wrocław 1994.

* Ze względu na brak danych tabela nie obejmuje wszystkich większych księgozbiorów.

Wśród największych bibliotek Wołynia, oprócz tych, które mieściły się w rezydencjach zamożnych ziemian, należy jeszcze wymienić Bibliotekę Seminarium Duchownego Rzymsko-Katolickiego. Przed pierwszą wojną posiadała przeszło 20 tys. tomów. Przede wszystkim dzieł teologicznych i z zakresu historii kościoła. Powstała z zachowanych księgozbiorów po skasowanych przez Rosjan klasztorach katolickich i różnych darów, m.in. proboszcz Iljiniecki ks. Newelski podarował ok. 10 tys. tomów²¹.

Biblioteka sławucka Sanguszków należała do największych na Wołyniu, ale jednocześnie kwalifikowała się do grona kilkunastu największych polskich bibliotek prywatnych na ziemiach polskich pod zaborami. Pod względem wielkości księgozbiorów prymat wiodły biblioteki w zaborze austriackim. Z uwagi na autonomię polityczną i kulturalną, mogły one prowadzić swobodny rozwój związany z właściwym kształtowaniem swoich zbiorów bibliotecznych. Ponadto zyskiwały wsparcie finansowe ze strony bogatszych polskich elit zaboru rosyjskiego i pruskiego. Przed pierwszą wojną światową największe księgozbiory znajdowały się we Lwowie i Krakowie. Otwarty w 1817 r. Zakład Narodowy im. Ossolińskich z siedzibą we Lwowie, swoje początki miał pod koniec istnienia Rzeczypospolitej, wtedy to jego fundator rozpoczął działalność kolekcjonerską²². Ok. 1914 r. mógł liczyć ponad 400 tys. tomów. Inne lwowskie zbiory Dzieduszyckich

²¹ Chwalewik, op. cit., t. II, s. 547.

²² A. Chwalba, Historia Polski 1795 - 1918, Kraków 2000, s. 198.

i Bawarowskich szacowano na ok. 40-50 tys. tomów (tab. 2). Biblioteka Uniwersytetu im. Jana Kazimierza we Lwowie w 1910 r. posiadała ponad 200 tys. tomów²³.

W Krakowie w tym samym czasie Biblioteka Czartoryskich miała ok. 100 tys. tomów a Biblioteka Uniwersytetu Jagiellońskiego ok. 400 tys. tomów²⁴.

Wprawdzie największe biblioteki należące do Polaków znajdowały się w zaborze austriackim, ale najwięcej dużych księgozbiorów można było znaleźć jedynie na terenie zaboru rosyjskiego. Tutaj każdy arystokrata miał z swojej rezydencji pokaźną bibliotekę. Rolę pierwszoplanową odgrywała Warszawa i ośrodki na Wołyniu. W Warszawie wyróżniały się zbiory Krasieńskich (ponad 100 tys. tomów), ponad 20 tys. tomów posiadali Michalscy, Olszewiczowie i Przedzięccy. Na Wołyniu właścicielami największych księgozbiorów byli Czaccy, Platerowie, Sanguszkowie, Potoccy. Ich zbiory kształtowały się na poziomie od 20 do ponad 30 tys. tomów (tab. 2).

Tabela 2

Większe, prywatne biblioteki na ziemiach polskich pod zaborami, należące do Polaków przed 1914 r. (posiadające co najmniej ok. 20 tys. tomów)*.

Lp	Miejscowość	Zabór	Właściciel	Ilość tomów w tys.
1	2	3	4	5
1	Lwów	Austriacki	Ossolińscy	ponad 400
2	Warszawa	Rosyjski	Krasieńscy	ponad 100
3	Kraków	Austriacki	Czartoryscy	poniżej 100
4	Warszawa	Rosyjski	Zamoyscy	poniżej 100
5	Lwów	Austriacki	Dzieduszyccy	50
6	Horyniec	Austriacki	Karłowski	40
7	Kórnik	Pruski	Zamoyscy	40
8	Lwów	Austriacki	Bawarowsy	40
9	Machnówka	Rosyjski	Twardowski W.	38
10	Poryck	Rosyjski	Czacki T.A.	32
11	Dzików	Austriacki	Tarnowski Z.	30
12	Krasław	Rosyjski	Broel - Plater M.	30
13	Młynów	Rosyjski	Chodkiewicz M.	30
14	Poznań	Pruski	Niemierkiewicz M.	25
15	Sławuta	Rosyjski	Sanguszko R.	25
16	Wiśniowiec	Rosyjski	Broel - Plater W.	21
17	Antoniny	Rosyjski	Potocki J.	20
18	Czerniejewo	Pruski	Skórzewski Z.	20

²³ Chwalewik, op. cit., t. I, s. 390.

²⁴ Ibidem, s. 196 - 197, 206.

1	2	3	4	5
19	Gródek	Austriacki	Borkowscy - Duninowie	20
20	Krasiczyn	Austriacki	Sapieha A.	20
21	Miłosław	Pruski	Kościelski W.	20
22	Nowy Dwór	Rosyjski	Mórawski W.	20
23	Okno	Austriacki	Fiedorowicz W.	20
24	Rozdół	Austriacki	Lanckoroński K.	20
25	Sucha	Austriacki	Tarnowski J.	20
26	Szczorse	Rosyjski	Chreptowicz - Butenjew	20
27	Warszawa	Rosyjski	Michalski J.	20
28	Warszawa	Rosyjski	Olszewiczowie	20
29	Warszawa	Rosyjski	Przeddzieccy	20
30	Wilanów	Rosyjski	Braniccy	20

Źródło: zob. tab. 1.

* Ze względu na brak danych tabela nie obejmuje wszystkich księgozbiorów.

Na przełomie XIX i XX w. najgorsza sytuacja polityczna i kulturalna dla Polaków występowała w zaborze pruskim, dlatego też tutaj mamy do czynienia z najmniejszą ilością prywatnych bibliotek znajdujących się w rękach Polaków. Poza tym zabór pruski należał do najmniejszych i tutaj było także najmniej bogatych ziemian (arystokratów). Najbogatsze księgozbiory znajdowały się w Kórniku Zamoyskich (40 tys. tomów), Poznaniu - Mieczysława Niemierkiwicza (25 tys. tomów), i po 20 tys. tomów w Czarniechowie - Zygmunta Skórczewskiego oraz Miłosławiu - Władysława Kościelskiego (tab. 2).

W rezydencji Sanguszków w Sławucie obok biblioteki ogromne znaczenie posiadało archiwum rodzinne. Jego trzon stanowiły dokumenty przeniesione przez ks. Romana sen. w 1866 r. z zamku w Zasławiu (1127 dokumentów). Zawierały dawne archiwa: ostrogskie, zasławskie, kowelskie i stałe były wzbogacane, m.in. przez zakup części archiwum Potockiego z Tulczyna. Jak pisał w przedmowie do tomu pierwszego Radziwiński "Archiwum sławuckie jest bez zaprzeczenia jednym z najobfitszych zbiorów [...] wobec zaś różnorodności swych części składowych, przechodzi ono zakres lokalny wołyński, nie traci przy tym przeważnie charakteru najbogatszego źródła do dziejów starego Wołynia [...]"²⁵, ponadto znajdujące się w archiwum materiały dotyczyły dziejów społeczno-gospodarczych, politycznych i religijnych całego obszaru południowo-wschodnich kresów i innych obszarów dawnej Rzeczypospolitej. Oczywiście oddzielną, wydzieloną grupę stanowiły dokumenty związane z rodziną Sangu-

²⁵ Z.L. Radziwiński, Przedmowa [w:] Archiwum ks. Lubartowiczów - Sanguszków..., t. I, s. V.

szków. Łącznie archiwum w Sławucie zawierało 325 dokumentów pergaminowych, 1200 rękopisów, ponad 600 teczek i 3 duże paczki z księgami rachunkowymi z lat 1820-1908, opisujące dobra Sanguszków na Wołyniu. Najstarszy dokument pochodził z 8 grudnia 1284 r., został wystawiony w Krakowie - dotyczył zawarcia ugody pomiędzy Pawłem (z Przemankowa), biskupem krakowskim, a księciem krakowskim Leszkiem. Aby zrekompensować biskupowi, bezprawne uwięzienie, książę zobowiązał się zapłacić 6 tys. grzywien²⁶. Archiwalia Sanguszków znajdowały się pod profesjonalną opieką, były dobrze uporządkowane i skatalogowane. Od 1881 r. konserwatorem archiwum był Bronisław Gorczak, wcześniej Leon Romanowski. Część dokumentów została wydana we Lwowie pod koniec XIX i na pocz. XX w.²⁷ Ze zbiorów korzystała rodzina, najbliżsi znajomi i uczeni np. August Bielowski i Aleksander Przezdziecki.

Na wyposażeniu pałacu w Sławucie znajdowała się duża galeria obrazów (m.in. ze szkoły flamandzkiej) i portretów rodzinnych, znaczny zbiór rycin polskich i angielskich, zbiór wykopalisk archeologicznych, kolekcja pasów słuckich, starych tkanin, porcelany i "brązów". W pawilonie "stajennym", stanowiącym apartament ks. Romana sen., znajdował się "kosztowny" zbiór dawnej broni, stare chorągwie, "śliczne" akwarele, duży srebrny krzyż z wizerunkiem Chrystusa "starożytnej roboty" i inne drogie przedmioty. Ale nie od samego początku istnienia rezydencji w Sławucie znajdowało się tam tak dużo dzieł sztuki. Pochodzący z lat 60-tych XIX w. opis Tadeusza Steckiego wspomina o pałacu, "[...] który chociaż wspaniały na oko i rozległy, niewiele wszakże kosztownych zabytków i pamiątek posiada, te wszystkie prawie w zamku zasławskim zgromadzono. Obrazów tu nawet niewiele [...]"²⁸.

Na uwagę zasługiwały wówczas praktycznie tylko dwa obrazy. Jeden prawdopodobnie namalowany przez Tomasza Dolabelliego, prezentował na wielkim płótnie sejm z czasów Zygmunta III, na którym hetman Stanisław Żółkiewski przedstawiał królowi zabranych do niewoli książąt Szujskich, drugi - przedstawiał zwycięstwo hetmana polnego litewskiego, wojewody braclawskiego, ks. Romana Sanguszko w bitwie pod Ułą (1568 r.)²⁹.

Wraz z zamieszkaniem w Sławucie ks. Romana jun. i jego małżonki Karoliny, niedługo po śmierci ks. Romana sen. na pocz. lat 80-tych XIX w., miejscowy pałac został całkowicie urządzony. Sprowadzono tutaj znaczną część obrazów i innych dzieł sztuki z zamku w Zasławiu. Było tam "[...] cały szereg sal, gdzie na każdym kroku miałeś wspomnienia z pod Uły i Suszy, wspomnienia wojen toczonych przez Sanguszków za Sobieskiego. Bitew, gdzie Sanguszkowie

²⁶ Katalog pergaminów..., s. 1; Chwalewiak, op. cit., t. I, s. 118; ibidem, t. II, s. 198; Kieniewicz, Sanguszko Roman..., s. 506; Urbański, op. cit., s. 96; Aftanazy, op. cit., s. 571, 618 - 619.

²⁷ Archiwum ks. Lubartowiczów - Sanguszków...

²⁸ Stecki, op. cit., s. 352.

²⁹ Ibidem, s. 352 - 353. Obraz Dolabelliego został odnaleziony w zapomnianym składzie, pozbawiony ram był mocno uszkodzony. Ks. Roman sen. Aby go poddać renowacji, sprowadził specjalnie w tym celu artystę - malarza z zagranicy. Ibidem.

z ks. Józefem i Kościuszką gromili wroga. Wspomnienia zapasów, czasu listopadowego powstania, onych bitew pod Stoczkiem, Ostrołęką, Krasnopolem, Mołoczkami, nad Narwią wreszcie [...] Było jeszcze dużo sztychów, gdzie wszędzie widziałeś Sanguszków na wojnie walczących"³⁰.

Po wybuchu pierwszej wojny światowej ks. Roman jun. wywiózł ze Sławuty najcenniejsze zbiory archiwalne i biblioteczne i umieścił je w Gumniskach koło Tarnowa (1915 r.). Część archiwum i biblioteki wywieziono do Rosji, skąd na mocy traktatu ryskiego zbiory te rewindykowano i przewieziono do Gumnisk (1923 r.). Wszystkie pozostawione zbiory i całe wyposażenie wraz z pałacem uległo zniszczeniu w nocy z 1 na 2 listopad 1917 r. Oprawcami byli "zbolszewizowani" żołnierze rosyjscy i okoliczni chłopci. Wówczas to został również bestialsko zamordowany sam ks. Roman³¹. Tak oto wspominała tragedię sławucką Zosia Kossak-Szczucka "Powszechnym szacunkiem i czią otoczony, dostojny w swej bezbronności 80-letni starzec, zamordowany bez powodu przez tysięczny tłum, który go przedtem na oczy nie widział [...] Potężny zamek, urągający wiekom, obrócony w perzynę i popiół; mnóstwo bezcennych pamiątek narodowych polskich puszczonej z dymem i straconych bezpowrotnie [...]"³². W innej relacji Ewa Rzyszczeńska, bratanica i przybrana córka ks. Romana wspomina podpalenie pałacu, rabunek i niszczenie cennych przedmiotów oraz cały dramat związany z zamordowaniem księcia "[...] jakiś żołdak zadał pierwszy cios księciu, który pochylił się na ziemię, rzekłszy tylko: "Już dosyć!". I pogrzyżył się znowu w modlitwie, nie przerywając jej pomimo dalszych uderzeń bagnetem i kolbą w piersi, w okolice serca i głowę [...]. Z górą trzydziestu ran doliczono się później..."³³.

Podobny los spotkał większość dworów, pałaców i zamków na Kresach Południowo-Wschodnich. Nawet, jeśli ich właścicielom udało się schronić w pobliskich miasteczkach i miastach ich zbiory w większości uległy bezpowrotnej zagładzie. Tylko w ciągu pierwszych 10 dni października 1917 r. na Wołyniu zniszczono ponad 100 dworów i folwarków³⁴.

Rezydencja Sanguszków w Sławucie posiadała do pierwszej wojny światowej - jedno z najcenniejszych na ziemiach polskich archiwów z dokumentami do dziejów Wołynia i Polski, oraz olbrzymi księgozbiór sięgający ok. 25 tys. tomów książek o różnej treści. Wśród nich poważne miejsce na pewno miały dzieła historyczne, teologiczne i beletrystyka. Znajdowało się tu dużo kolekcji obrazów, eksponatów archeologicznych, okazów starej broni. Wszystkie dzieła gromadzone w Sławucie były związane z rodziną Sanguszków i rodami z nimi spokre-

³⁰ Urbanowski, op. cit., s. 96.

³¹ Chwalewik, op. cit., t. I, s. 118; t. II, s. 198; Urbański, op. cit., s. 97; Długosz, Sanguszko Roman..., s. 508; Aftanazy, op. cit., s. 471.

³² Kossak - Szczucka, op. cit., s. 56.

³³ E. Rzyszczeńska, Egzekucja, „Karta” 2004, nr 41, s. 16 - 21.

³⁴ B. Hud, Panowie Polscy, „Karta” 2004, nr 41, s. 6.

wnionymi. Stanowiły bezcenny zbiór świadczący o polskim i ruskim dziedzictwie historycznym. Wszystko to, z wyjątkiem całego archiwum i części księgozbioru uległo zniszczeniu pod koniec I wojny światowej. Podobny los spotkał zdecydowaną większość rezydencji na Kresach Południowo-Wschodnich Rzeczypospolitej.